ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA LITTERARIA ROSSICA, 2015

https://doi.org/10.18778/1427-9681.S.2015.08

Radosław Grześkowiak

Uniwersytet Gdański
Instytut Filologii Polskiej
80–952 Gdańsk
ul. Wita Stwosza 55

„*Sowiźrzał* stary zejdzie się w dary” [„Stary Sowizdrzał nada się na prezent”] O rosyjskim *Sowiest-Drale* i jego staropolskim przodku

Artykuł poświęcony jest rosyjskiej powieści *Sowiest-Drał* sprzed 1763 r., która stanowi adaptację staropolskiego *Sowiźrzała*. Na podstawie analizy odmian tekstu wskazane zostało polskie wydanie tekstu będące podstawą adaptacji (była to niedatowana edycja z pierwszej połowy XVIII w., reprezentująca czwartą redakcję polskiej wersji). Porównano również charakter zmian w rosyjskim *Sowiest-Drale* i pochodzącej z 1786 r. przeróbce polskojęzycznej *Kulhawiec cały w żartach*.

Słowa kluczowe: Sowizdrzał, Sowiest-Drał, Sowiźrzał.

„*Sowiźrzał* stary zejdzie się w dary” [‘The Old Howleglas is Good for a Gift’]: About the Russian *Sowiest-Drał* and Its Old Polish Ancestor

The paper concerns the Russian novel *Sovest-Dral* written before 1763, which is an adaptation of the Old Polish text *Sowiźrzał*. The author proves that the Russian text is based on an undated early-18th-century edition of the fourth redaction of the Polish version. Furthermore, the changes in the Russian *Sovest-Dral* are compared with those in the Polish 1786 rewriting titled *Kulhawiec cały w żartach* [‘The Lame One, All in Jokes’].

Keywords: Howleglas, Sowiest-Dral, Sowiźrzał.

W dynamicznie rozwijającej się autorskiej serii „Biblioteka Przekładów Rosyjskich XVII–XVIII Wieku z Literatury Staropolskiej”, stanowiącej ukoronowanie wieloletnich badań profesor Elizy Małek, ostatnio ukazała się monografia rosyjskiej recepcji *Sowiźrzała krotochwilnego i śmiesznego* w XVIII w.[1] Kiedy

[1] E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале и его судьба в России*, Łódź 2014. Profesor Elizie Małek oraz Profesorowi Siergiejowi Nikołajewowi serdecznie dziękuję za krytyczną lekturę pierwotnej redakcji niniejszego studium.

przed czterdziestu laty Ryszard Łużny, wyliczając najważniejsze niewiadome dotyczące *Sowiest-Drała*, wysunął dezyderat:

> sprawa rosyjskiego osiemnastowiecznego Eulenspiegla czeka jeszcze na swego badacza. Mógłby on wyjaśnić szereg owych szczegółów i dać sumaryczną ocenę rosyjskiego epizodu w dziejach tej najbardziej popularnej i dosłownie ludowej książki europejskiego piśmiennictwa, która – trochę nieoczekiwanie – zdobyła sobie znaczną poczytność w szczytowym okresie rozwoju rosyjskiej oświeceniowej myśli i literatury[2]

– nie przypuszczał chyba, że da on skutek natychmiastowy, a postulowany badacz okaże się tak sumienny. Od roku 1981 bydgoska, a zaraz potem łódzka uczona zaczęła publikować gruntowne studia poświęcone rosyjskiemu utworowi[3]. Swe ustalenia uzupełniała później i włączała do prac syntetycznych[4].

Monografia z 2014 r. nie tylko zebrała i znacząco rozbudowała dotychczasowe ustalenia badaczki dotyczące tej materii, ale przyniosła również krytyczne wydanie tekstu awantur wesołego błazna i wielkiego przechery w kwestiach miłosnych, Sowiest-Drała Wielkiego Nosa, a także przedruk ich kontynuacji, przygód Sowiest-Drała zmartwychwstałego, oraz dwóch rymowanych wersji anegdot z życia Sowiźrzała zachowanych w obiegu rękopiśmiennym. Rozprawa szczegółowo omawia świadectwa rosyjskiej recepcji polskiego *Sowiźrzała* (od wzmianek w inwentarzach dawnych księgozbiorów po wzmianki literackie), z których najważniejszą jest jego rosyjska adaptacja. Po pomnikowym wydaniu francuskiego *Ulenspiegla* autorstwa Jelle Koopmansa i Paula Verhuycka z 1988 r. oraz po przygotowanej przez piszącego te słowa i Edmunda Kizika edycji staropolskiego *Sowiźrzała* z 2005 r.[5] praca Elizy Małek jest trzecim tak wszechstronnie opracowanym współczesnym wydaniem narodowej wersji figli błazna z Brunszwiku. Fakt ów warto szczególnie podkreślić wobec braku podobnej edycji oryginału,

---

[2] R. Łużny, *Nurt tradycji staropolskiej w procesie literackim rosyjskiego Oświecenia*, „Ruch Literacki" 14 (1973), 4, s. 218.

[3] E. Małek, *Z dziejów „Sowizdrzała"* w Rosji, „Studia Polono-slavica-orientalia. Acta Litteraria" 7 (1981), s. 207−219; taż, *O rosyjskiej kontynuacji Sowizdrzała*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska" 4 (1981), s. 77−94; taż, *К истории восприятия плутовского романа в России XVII−XVIII вв*. (Эзоп, Совизжал), „Slavia Orientalis" 41 (1992), 4, s. 43−49.

[4] E. Małek, *Staropolska proza narracyjna w procesie literackim Rosji wieku XVII i XVIII*, Łódź 1983, s. 237−261; taż, *Narracje staropolskie w Rosji XVII i XVIII wieku*, Łódź 1988, s. 209−233; taż, *Русская нарративная литература XVII−XVIII веков. Опыт указателя сюжетов*, Łódź 1996, s. 10: nr 11, s. 79: nr 71, s. 103−104: nr 90, s. 106−107: nr 93; taż, У*казатель сюжетов русской нарративной литературы XVII−XVIII вв*., t. 1, Łódź 2000, s. 270−271: nr 275, s. 313−319: nr 322−324; taż, *Разыскания по русской литературе XVII−XVIII вв. Забытые и малоизученные произведения*, Санкт-Петербург 2008, s. 263–298.

[5] J. Koopmans, P. Verhuyck, *Ulenspiegel. Da sa vie de ses œuvres. Edition critique du plus ancien Ulespiègle français du XVIe siècle*, Antwerpen–Rotterdam 1988; *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja staropolskiego przekładu „Ulenspiegla"*, wyd. R. Grześkowiak, E. Kizik, Gdańsk 2005.

mimo niezwykle dynamicznie rozwijających się w ostatnich sześciu dekadach niemieckich badań nad Eulenspieglem[6].

Również w rosyjskiej wersji językowej głównym terenem działań franta, którego literacka biografia ukazała się po raz pierwszy w 1510 lub 1511 r. jako *Ein kurtzweilig Lesen von Dil Ulenspiegel, geboren uß dem Land ze Brunßwick*, są wioski i miasta Starej Rzeszy, jednak do Imperium Rosyjskiego przywędrował on z najbliższego zachodu. Święcący swe tryumfy w drugiej połowie XVIII stulecia zbiór *Pochożdienij nowago uwiesielitielnago szuta i wielikago w dziełach lubownych płuta Sowiest-Drała, Bolszago Nosa* składał się z 40 historii, z których – zgodnie z adnotacją na karcie tytułowej – każda musiała zostać: „Переведена с польского и дополнена с других языков"[7].

Wbrew tej deklaracji oraz wbrew brzmieniu imienia wzorowanego na polskim Sowiźrzale wersja rosyjska długo traktowana była jako adaptacja niemieckiego oryginału. Palma pierwszeństwa w jednoznacznym wskazaniu polskiego przekładu jako podstawy *Sowiest-Drała* przyznawana jest dopiero studium Pawła Bierkowa z 1958 r.[8] Warto więc przypomnieć, że już w roku 1926 pojawiały się wzmianki na ten temat. W opracowaniu poświęconym przekładom Ulenspiegla czeski etnograf Čeněk Zíbrt wspomniał wówczas o informacji uzyskanej od prof. Włodzimierza Francewa, czołowego slawisty związanego do wybuchu pierwszej wojny światowej z Cesarskim Uniwersytetem w Warszawie, iż rosyjski *Sowiest-Drał* jest pochodną staropolskiego *Sowiźrzała*[9]. Z tego samego roku pochodzi również recenzja toruńskiego bibliologa Zygmunta Mocarskiego, spuentowana zdaniem:

> Należy skorygować błędne dotychczasowe mniemania, że piśmiennictwo rosyjskie, przyswajając szereg dawnych powieści polskich, odrzuciło zupełnie *Sowizdrzała*. Pojawia się on w Rosji wprawdzie późno, dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, lecz osiąga cztery wydania, cieszące się widocznie ogromnym powodzeniem [...]. Rzecz godna bliższego zbadania – nie znamy jej z autopsji[10].

---

[6] Rolę tę do dziś pełni monumentalne, choć zdecydowanie już przestarzałe wydanie Johanna Martina Lappenberga z połowy XIX w.: *Dr. Thomas Murners Ulenspiegel*, hrsg. von J.M. Lappenberg, Leipzig 1854 (reprint: Leipzig 1975).

[7] Wszystkie cytaty z Sowiest-Drała za edycją dołączoną do pracy: E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 161−365 (liczbą rzymską oznaczam numer części, arabską numer opowieści w danej części).

[8] П. Н. Берков, *Русско-польские литературные связи в XVIII в.*, Москва 1958, s. 27−32 (por. R. Łużny, op. cit., s. 217; E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 13−14). Spośród wcześniejszych wzmianek na temat *Sowiest-Drała*, zebranych w monografii Małek (ibidem, s. 9−17), polskie korzenie utworu sugerowali również Wiktor Szkłowski (В. Шкловский, *Матвей Комаров – житель города Москвы*, Ленинград 1929, s. 279) czy Grigorij Gukowski (Г.А. Гуковский, *Русская литература XVIII в. Учебник для высших учебных заведений*, Москва 1939, s. 219).

[9] Č. Zíbrt, *Enšpiglovská literatura cizí i česká*, Praha 1926, s. 42−43. Za nim powtórzył ową informację Jan Miśkowiak, *Ze studiów nad „Sowizdrzałem" w Polsce*, Poznań 1938, s. 28.

[10] Z. Mocarski [rec. z:], K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna*, wstęp A. Brückner, Lwów 1925; tenże, *Nieodszukane pierwodruki literatury*

A ponieważ nawet najnowsze publikacje na temat *Sowiest-Drała* potrafią się gubić, wskazując jego literackie źródło[11], nigdy dość przypominania jego polskich korzeni.

Rosyjski autor bohatera swojej wersji łotrzykowskich awantur ochrzcił Sowiest-Drałem. Wykorzystując kalkę językową polskiego Sowiźrzała, tak ją podzielił, by wywołać nowe skojarzenia: pierwszy człon jest fonetycznie podobny do „совесть" ('sumienie'), drugi wygląda jak rzeczownik utworzony od czasownika „драть" (m.in. 'drzeć'). Nowa postać nazwiska zdaje się zwracać uwagę, iż ochrzczona nim postać była zupełnie pozbawiona skrupułów[12]. Mielibyśmy wówczas do czynienia z kolejną warstwą sensów nałożoną na pierwotną semantykę nazwiska. W niemieckim oryginale początkowo brzmiało ono Ulenspiegel[13], a jego realne istnienie posiada potwierdzenie źródłowe z połowy XIV w.[14] Literacka atrakcyjność nazwiska zasadzała się na znaczącym złożeniu rzeczowników: „Ule" ('sowa', inaczej niż dziś powszechnie uznawana wówczas za symbol głupoty) oraz „Spiegel" ('zwierciadło'[15], odwołujące się tyleż do przedmiotu, co do parenetycznej

mieszczańskiej w Polsce XVII w., Lwów 1926, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 7 (1926), 4, s. 129 (polemika Mocarskiego dotyczy zreferowanego przez Badeckiego sądu Aleksandra Brücknera; zob. A. Brückner, *Powieści ludowe. (Szkice literackie i obyczajowe)*, „Biblioteka Warszawska" 60 (1900), t. 4, s. 235). Za Mocarskim z kolei informację o rosyjskim przekładzie Sowiźrzała powtórzył Julian Krzyżanowski, Romans polski wieku XVI, Lublin 1934, s. 268−269.

[11] Por. M. A. Morris, *Creativity as a Major Driving Force in the Eighteenth-Century Russian 'Translation' of "Till Eulenspiegel"*, [w:] *Translators' Strategies and Creativity: Selected Papers from the 9th International Conference on Translation and Interpreting, Prague, September 1995. In honor of Jiří Levý and Anton Popovič*, ed. by A. Beylard-Ozeroff, J. Králová, B. Moser-Mercer, Amsterdam – Philadelphia 1998, s. 81−86. Autorka kwestię źródeł rosyjskiej adaptacji zagmatwała do tego stopnia, iż upatruje ich w nieznanym niemieckim wydaniu *Eulenspiegla*, w polskim *Sowiźrzale*, wreszcie w zbiorze fraszek Jana z Kijan *Nowy Sowiźrzał*, którego tytuł skojarzył się jej z formułą *Pochożdienij nowago* [...] *Sowiest-Drała*.

[12] E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 28. Uczona zwraca uwagę na analogiczne, acz bardziej przejrzyste pomysły etymologiczne: w tekście czasopisma „Satiriczeskij wiestnik" z 1790 r. pojawił się lichwiarz „Совестьгуб" (2, s. 11), przemianowany potem na: „Совсехдралов" (5, s. 98).

[13] Współcześnie w powszechnym użyciu jest forma „Eulenspiegel", która raz pierwszy pojawiła się w tekście niemieckim dopiero we frankfurckim wydaniu z 1555 r.

[14] Na temat poświadczenia nazwiska „Ulenspeygel" w dokumentach brunszwickich z tego okresu zob. np.: *Dr. Thomas Murners Ulenspiegel*..., s. 340−343; R. Tenberg, *Die deutsche Till Eulenspiegel-Rezeption bis zum Ende des 16. Jahrhunderts*, Würzburg 1996, s. 38.

[15] D. Blamiers, *Zum Namen „Eulenspiegel"*, „Eulenspiegel-Jahrbuch" 40 (2000), s. 59−70. Ponieważ zakładano, że spisana w języku górnoniemieckim historia pierwotnie powstała w dolnoniemieckim, rozpowszechniła się hipoteza etymologii wywodząca nazwisko od złożenia dolnoniemieckich słów „ūlen" ('wycierać') i „spegel" ('lustro', ale też 'zad'), znaczącego wówczas tyle, co Utrzyjzadek. Etymologia ta do dziś pokutuje w polskiej literaturze przedmiotu (zob. np. J. Ziomek, *Renesans*, wyd. 3, Warszawa 1977, s. 150; M. Słowiński, *Błazen. Dzieje postaci i motywu*, wyd. 2, Warszawa 1993, s. 260; S. Grzeszczuk, *Błazeńskie zwierciadło. Rzecz o humorystyce sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, wyd. 2, Kraków 1994, s. 100, przyp. 14), mimo iż pozostaje w sprzeczności

formy literackiej, mającej ambicje jak najpełniej zaprezentować wybrany wzorzec osobowy)[16]. Wykładnia 'sowie zwierciadło' – znacząca tyle, co zwierciadło głupców lub wzorzec głupoty – ma jednoznaczne potwierdzenie w tekście literackim, poświadczające jej zgodność z wolą autorską (*Sowiźrzał* 39,48–55):

> Sowiź[rzał] miał ten obyczaj, gdziekolwiek co wyrządził, a tam go nie znano, kretą abo węglem namalował na drzwiach sowę i źwierciadłko, a na wierzchu k temu napisał po łacinie: „*Hic fuit*" [...]. To się tak rozumie: „Tu był Sowiź[rzał]"[17].

Pierwsi tłumacze niemieckiego bestsellera z nazwiskiem tytułowego bohatera radzili sobie na dwa sposoby. Najczęściej pozostawiali je bez zmian, jak w przekładzie niderlandzkim[18], francuskim (Ulenspiegel)[19], czeskim (Eylenšpigel)[20] czy późniejszych tłumaczeniach duńskim (Ugelspegel) lub włoskim (Ulespieghe). Odważniejsza, a tym samym rzadsza strategia polegała na przekładzie znaczenia nazwiska – tak powstał angielski Howleglas[21] czy łaciński tytuł *Noctuae Speculum*[22]. Również polski tłumacz dzieła próbował zachować oryginalną grę słów i pierwotnie spolszczył nazwisko jako „Sownociardłko"[23]. Zamianę tematu „źwier(z)" na odrzeczownikowy przysłówek „sowno" w zdrobnieniu „źwier-ciadłko" uznać można za zgrabny koncept etymologiczny. Jednak Sownociardłko pierwszym czytelnikom polskiego przekładu musiało sprawiać niemałe kłopoty z wymową, a i rodzaj gramatyczny miało nijaki, stąd już we wznowieniu drukowanym przed drugim półroczem 1547 r. został przemianowany na Sowiźrzała[24].

---

z autorską wykładnią daną w obrębie tekstu literackiego czy opartym na niej schemacie ikonograficznym, któremu podporządkowano ilustracje znane z najstarszych niemieckich wydań.

[16] R. Bradley, *Backgrounds of the Title Speculum in Mediaeval Literature*, „Speculum" 29 (1954) 1, s. 100−115; H. Grabes, *The Mutable Glass. Mirror-Imagery in Titles and Texts of the Middle Ages and the English Renaisscance*, transl. G. Collier, Cambridge 1982; A. Kochan, *„Źwierciadło" Mikołaja Reja. Studium o utworze*, Wrocław 2003, s. 21−36.

[17] Wszystkie cytaty z *Sowiźrzała* za edycją: *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*...

[18] *Het volksboek van Ulenspieghel. Naar de oudste, bewaard gebleven druk van Michiel Hillen van Hoochstraten te Anwerpen uit de eerste helft van de 16de eeuw*, door L. Geeraedts, Kapellen 1986.

[19] J. Koopmans, P. Verhuyck, *op. cit*.

[20] Č. Zíbrt, *op. cit.*, s. 25−36; J. Růžičková, *Zum ältesten erhaltenen tschechischen Eulenspiegel-Fragment*, „Rostocker Beiträge zur Sprachwissenschaft" 7 (1999), s. 227−235.

[21] F. W. D. Brie, *Eulenspiegel in England*, „Palaestra" 25 (1903), s. 126−138.

[22] A. Periandro, *Noctuae Speculum. Omnes res memorabilis, variasque et admirabilis, Tyli Saxonici*..., Francofurti ad Moenum 1567.

[23] Por. transliterację zachowanych szczątków najstarszej polskiej edycji, zapewne z drugiej połowy lat trzydziestych XVI w. (*Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*..., s. 385−386: „Aneks" 1, oraz s. XLIII−XLV).

[24] Wydanie się nie zachowało. Dowodem na jego istnienie jest spis depozytu Jana Łojka z 1547 r., dołączony do inwentarza druków pozostałych po typografie i księgarzu Macieju Szarfenbergu, gdzie odnotowany został oprawny „*Sowirzał* polonicalis" i nieoprawiony „*Sowirzał*"

Nowa forma miała odmienny sens: ‘sowie spojrzenie’. Że również dla ówczesnej publiczności literackiej *Sowiźrzała* był on jasny, dowodzi choćby przypisywany Janowi z Kijan zbiór z 1614 r. *Nowy Sowiźrzał abo raczej Nowyźrzał*, którego podtytuł wyjaśniał, iż plebejskiemu poecie zależało na świeżej formule satyrycznego oglądu:

> Nie patrzęć ja jako sowy:
> Dosyć ja też pięknie patrzę swoim ślicznym okiem,
> Właśnie jako bazyliszek, co zabijał wzrokiem[25].

Imię Sowiźrzał okazało się bardziej produktywne niż oryginał. Gdy autor *Sejmu domowego* (1608), *Peregrynacji dziadowskiej* (1612) i *Peregrynacji Maćkowej* (1612) chciał zataić personalia, swe dzieła podpisywał w ten sposób „zlatynizowaną” formą Sowiźrzała, by uruchomić dodatkowe skojarzenia skatologiczne: „Januarius Sovisralus”[26]. Podobną drogą poszedł rosyjski adaptator, dokonując własnej adideacji imienia, zależało mu bowiem na zachowaniu czytelnej więzi ze znanym już w Rosji polskim oryginałem. Jego zamysł dowodzi i poczucia humoru, i wyczucia literackiego, nie zaś słabych kompetencji językowych tłumacza, jak niektórzy podejrzewają[27]. Autor musiał być zadowolony ze swego konceptu, skoro też przy innych okazjach podkreślał bezinteresowną złośliwość swego bohatera (I 9):

> Он родился для нанесения пакостей человеческому роду; он не почитал преступлением такого действия, которое приносило ему душевное увеселение, хотя бы оно и чувствительно ближнего оскорбляло.

W rosyjskiej adaptacji Sowiest-Drał zyskał również nowy przydomek – Wielki Nos. Że dla autora przezwisko nie było kwestią przypadku, dowodzi fakt, iż opracowując polski oryginał, także owemu naturalnemu wyróżnikowi poświęcił osobny wtręt (I 2):

> Притом природа одарила его красотою лица, только нос весьма был большой; хотя он и ростом был более двух аршин, однако нос у него не против росту был.

(A. Benis, *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce. I. Maciej Scharffenberg i Florian Ungler*, Kraków 1892, s. 21: nr 431, s. 32: nr 773).

[25] K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna*, wstęp A. Brückner, Lwów 1925, s. 360: nr 139.

[26] S. Grzeszczuk, *Nazewnictwo sowiźrzalskie*, Kraków 1966, s. 29, przyp. 2; tenże, *Błazeńskie zwierciadło*..., s. 101. *Notabene* ostatnio Januarius Sovisralius znów utożsamiony został z Janem Dzwonowskim, który miał się również posługiwać pseudonimem Jan z Kijan: B. Stanaszek, *Jan z Kijan, Januarius Sovizralius, Jan Dzwonowski – dwa pseudonimy, jedno nazwisko? Rzecz o tożsamości plebejskiego poety*, „Pamiętnik Literacki” 104 (2013), 3, s. 207−216. Artykuł nowymi argumentami podbudował dawną i, jak się wydawało, zarzuconą już hipotezę (por. S. Cynarski, T. Ślawski, *Pisarze sowizdrzalscy z Podgórza*, „Pamiętnik Literacki” 55 (1964), 2, s. 439−449).

[27] Nawiasowo przypuszczenie takie wyraził Aleksander Lipatow, *Rosyjsko-polskie związki literacie od średniowiecza do oświecenia. (Typy, ukierunkowanie, ewolucja)*, przeł. W. Cesluk-Grajewski, [w:] *Tradycja i współczesność. Powinowactwa literackie polsko-rosyjskie*, red. B. Galster i in., Wrocław 1978, s. 37.

Przy półtorametrowym wzroście wielki nos bohatera faktycznie musiał rzucać się w oczy! Początkowo Eliza Małek ów przydany fizjonomiczny atrybut uznała za aluzję do równie okazałego organu powonienia Farnosa Czerwonego Nosa, którą adaptator staropolskiego Sowiźrzała mógł się posłużyć, by przybliżyć odbiorcom nowego bohatera[28].

Spięty rymem tytuł rosyjskiej adaptacji wystylizowany został na wzór rajosznika z jarmarcznych łubków, ale dorodny nos Sowiest-Drała miał już inną proweniencję niż znany z tych drzeworytowych odbitek zakrzywiony i czerwony z przepicia kulfon Farnosa. Przodków tego ostatniego po nosie w prostej linii szukać bowiem należy wśród znacznie starszych, a wciąż popularnych w epoce nowożytnej – także w literaturze rosyjskiej – postaci błazeńskich, antycznego Ezopa i średniowiecznego Marchołta[29]. W obu przypadkach ich spryt i tęgi chłopski rozum zostały skontrastowane nie tylko z prostactwem i niskim pochodzeniem, ale także z niezwykłą brzydotą. Marchołt chociażby:

> głowę miał wielką, czoło szyrokie, czyrwone a zmarszczone, uszy kosmate a zwieszone do pół lica, oczy miąsze a płynące, wargę spodnią mało niejako u wałacha, brodę smrodliwą a kosmatą jakoby u kozła, [...] nos miąszy a garbaty [...][30].

Garbus Ezop przedstawiany był równie szpetnie. Choć dawne polskie wersje jego biografii, Biernata z Lublina z początku XVI w. czy Jana Stanisława Jabłonowskiego z 1731 r.[31], milczą na temat nosa, ich czytelnicy, dokonując wizualizacji owej postaci, nie mieli złudzeń co do jego wielkości i kształtu. Kiedy pod koniec XVII stulecia Adam Korczyński szpetnego trzebieńca opisywał na wzór Frygijczyka Ezopa właśnie, nie zapomniał dopełnić portretu garbatym nosem:

> Zyzowate w kąt kędyś, nie w zwierściadło, oczy
> Zdadzą się patrzyć, ospa twarz jako czerw toczy.
> Który przy krzywem nosie tatarczana kropi
> Piega, on Tersytesów obraz czy Ezopi![32]

---

[28] E. Małek, *Z dziejów „Sowizdrzała" w Rosji*..., s. 211−212; taż, *Narracje staropolskie w Rosji*..., s. 215.

[29] Zob. А. Н. Веселовский, *Славянские сказания о Соломоне и Китоврасе и западные легенды о Морольфе и Мерлине*, Санкт-Петербург 1872; Р. Б. Тарковский, *Старший русский перевод басен Эзопа и переписчики его текста. Спецкурс*, Ленинград 1975, s. 30−32; tenże, *Три древнерусских перевода Эзопа. (Идеологический очерк)*, „Труды Отдела древнерусской литературы" 49 (1996), 189, s. 213–222; E. Małek, *К истории восприятия плутовского романа*..., s. 37−43.

[30] *Proza polska wczesnego renesansu: 1510−1550*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1954, s. 87.

[31] Zob. Biernat z Lublina, *Ezop*, wstęp S. Grzeszczuk, oprac. J. Gruchała, Kraków 1997, s. 67; J.S. Jabłonowski, *Ezop nowy polski*..., wstęp, oprac. S. Baczewski, Lublin 2013, s. 29−30.

[32] A. Korczyński, *Wizerunk złocistej przyjaźnią zdrady*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 2000, s. 44: II, s. 193−196.

Wydatny zakrzywiony nos był stałym elementem przerysowanego portretu satyrycznego, także kobiecego. Staropolscy poeci, odmalowując konterfekt obmierzłej staruchy, również zwyczajowo oszpecali go odpowiednim nosem. Anonimowy autor *Mięsopustu abo Tragikokomedii na dni mięsopustne*, pisząc:

> Nos jak trąba, twarzą się na małpę przydała

– wypada miłosiernie przy Janie Andrzeju Morsztynie, który nie zna litości:

> Pojrzenie krzywouste i nos zakrzywiony
> W gębę patrzy, na straży zębom postawiony;
> Pouciekały przecię, a te, co zostały,
> *Color di merda* barwę na się przyodziały[33].

Krzywy i czerwony nos Farnosa wywodzi się w prostej linii z owych szkicowanych grubą kreską karykatur: epatował szpetotą, by odstręczać lub śmieszyć. Do takiego obrazka Sowiest-Drał pasuje jak pięść do nosa, gdyż dla odmiany jego rosły organ powonienia sprawiał, że stawał się on niezwykle pociągającym mężczyzną.

W pierwszym tomie monumentalnie zakrojonej systematyki wątków rosyjskiej prozy narracyjnej XVII i XVIII w. Małek uwzględniła również warianty historii naiwnej panny, której przyjaciółka zaleciła, by na męża wybrała mężczyznę z wielkim nosem. Dla dziewczęcia rada okazała się zgubna, odrzuciwszy bowiem szereg atrakcyjnych ofert, skończyła jako małżonka wielkonosego garbusa, który jako żywo przypominał „on Tersytesów obraz czy Ezopi”[34]. Na anegdocie zyskał jednak Sowiest-Drał Wielki Nos, którego przydomek zawdzięcza jej właściwą wykładnię erotyczną w poświęconej mu najnowszej monografii[35].

Że trop jest słuszny, dowodzi szereg tekstów staropolskich opartych na tym samym pomyśle. Wspomniany Korczyński, który nadając w poetyckiej noweli pokracznemu służącemu ezopowe rysy, przydał mu również krogulczy kinol, w zupełnie innym kontekście wspomniał rosły nos głównego bohatera, którego dla odmiany przedstawiał jako mężczyznę niezwykłej urody. W opisie imponująca wielkość organu powonienia zyskała od razu stosowną wykładnię:

> Malować było trzeba dzieło to z natury:
> Przy białej kompleksyjej dwa różowe kwiatki
> Zakwitały w jagodach, a z oczu gagatki
> Strzygły sokolem wzrokiem, zaś w subtelnych cale
> Wargach się wyrażały szkarłatne korale.

---

[33] *Polska komedia rybałtowska*, oprac. K. Badecki, Lwów 1931, s. 427: nr 15: *Mięsopust*, w. 570; J.A. Morsztyn, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 328: *Nieobiecany kąsek*, w. 187−190.

[34] E. Małek, *Указатель сюжетов*..., s. 64−66: nr 57: „Глупая девушка выбирает мужа с большим носом”.

[35] E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 27−28.

Męskie czoło brwią smukłą z samokrętym włosem
Ogrodziła natura zawiesistym nosem,
Z którego pospolicie o tajemnej mierze
Dama, iż nie zawiedzie, proporcyją bierze,
W Kupidynowym placu. <I> niech każdy przyzna:
Przy takowych przymiotach z talentem mężczyzna
Udatny, jeżeli to rzecz można, płeć biała
Żeby się w nim koniecznie kochać nie musiała[36].

Poemat Korczyńskiego pochodzi z końca XVII stulecia, ale podobne koncepty zadomowione były w polskiej twórczości epigramatycznej już na początku tego stulecia. Jan Daniecki, włączając do zbiorku z 1606 r. fraszkę *Nos*, otwierał ją stwierdzeniem dowodzącym, iż była to kwestia powszechnie znana:

Jeśliż prawda, jako dawno ludzie powiedają,
Że ci, co długi nos, też obzdłuż korzeń mają [...][37].

Trzy lata później Adam Władysławiusz wydał epigramat, z którego jasno wynika, że choć mężczyźni nie zawsze byli jej świadomi, to tajemnica owego wprost proporcjonalnego stosunku dwóch członków, tego jawnego i tego pozostającego w ukryciu, panieńskiemu fraucymerowi była zwykle doskonale znana:

A miał sługę on prałat prawie z wielkim nosem,
Przyszedszy i stanął też przed panem tymczasem.
Wnet sie panny jęły śmiać, na nos poglądając,
A prałat się ogląda, brody pomuskając.
Wyszedszy, sługi pyta: „Ki sie diabeł dzieje?
Z czego sie ten niewieści naród barzo śmieje?".
On sługa odpowiedział, iże: „Z mego nosa
Spodziewają sie niżej gdzieś więtszego trzosa"[38].

W świetle tych świadectw – zarówno dawnych rosyjskich, zgromadzonych przez monografistkę rosyjskiej recepcji *Sowiźrzała*, jak i przydanych tu staropolskich – staje się jasne, czemu Sowiest-Drał Wielki Nos został określony na karcie tytułowej jako wielki łotr w miłosnych sprawach i czemu o dużym organie powonienia bohatera pojawiają się wzmianki w anegdotach, które w rosyjskiej przeróbce zyskały jednoznaczny charakter erotyczny. Choćby w anegdocie I 19, gdzie Sowiest-Drał tak odciął się na kobiecą przymówkę:

Я это и сам знаю, что большой нос бывает вашею игрушкою, почему и обещаюсь служить вам оным во всякое время.

[36] A. Korczyński, *op. cit*., s. 28: I, w. 104−116.

[37] J. Daniecki, *Zabawy*, Kraków 1606, s. 28: [II 8], w. 1−2.

[38] *Polska fraszka mieszczańska. Minucje Sowiźrzalskie. Utwory wyłączone z pierwszego wydania zbiorowego*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948, s. 8: I 124: *O jednym prałacie*, w. 5−12.

Ewentualne wątpliwości rozwiewa wyjaśnienie dotyczące tej kwestii w dopisanych przez rosyjskiego anonima przygodach wróconego do życia Sowiest-Drała Wielkiego Nosa, w których nie bez kozery podaje się on za barona de Nase (III 1):

> Полюбить можно за разум, красоту и за другое достоинство, но в Совест-Драле все лады не в лад, только что был силен, плотен и природа одарила его преогромным носом, который был так прекрасен, как пушкарский кафтан. Се его талант, се его главное достоинство, он им часто хвастал, выговаривая, что все по желанию своему получить и всякого к себе склонить в любовь посредством любезного своего носа бессомненно может. На сей-то магнит он понадеясь, влюбился в одну особу в том доме, куда часто был вхож по ласковым приемам.

Słusznych rozmiarów nos Sowiest-Drała nie był wcale obiektem kpin. Wręcz przeciwnie, jego właściciel zawdzięczał mu żywe zainteresowanie płci niewieściej. Nadany na jego cześć przydomek zwracał uwagę na erotyczne możliwości, a co za tym idzie – na nowe wątki rosyjskiej wersji, których próżno szukać w polskim oryginale, gdzie bodaj tylko raz mamy do czynienia z żartem o jednoznacznym podtekście seksualnym (*Sowiźrzał* 65).

Na tekst *Pochożdienij Sowiest-Drała* składają się dwie części, z których każda gromadzi po 20 historii. Spośród nich jedynie sześć opowiadań (I 8–9, 20, II 13, 15, 18) nie ma odpowiednika w staropolskim oryginale (a także, dodajmy, w tekstach wydań niemieckich) i to do owej szóstki odnosić się może informacja z karty tytułowej pierwszej części, iż przekład z polskiego dopełniony został tłumaczeniami z innych języków. Pozostałe historie oparte zostały w sumie na 36 rozdziałach *Sowiźrzała krotochwilnego i śmiesznego* (1–6, 9, 11, 17, 19, 21, 23, 27–30, 33–34, 37, 45–46, 48, 53, 55–56, 63, 65–66, 68–69, 71, 83, 87, 92, 94–95). Zasadniczą kwestią w przypadku każdego przekładu jest ustalenie jego podstawy. Dopiero jej znajomość pozwala na pełną rejestrację wszelkiego rodzaju zmian wprowadzonych przez tłumacza, a tym samym na miarodajną charakterystykę jego translatorskiego warsztatu oraz ocenę literackiej pracy. Do niedawna przeprowadzenie takiego dochodzenia nie byłoby możliwe, brak bowiem było edycji *Sowiźrzała*, która uporządkowałaby liczne niedatowane wznowienia dzieła z XVI–XVIII w.[39] Dopiero wydanie krytyczne z 2005 r. zmieniło stan rzeczy. Opublikowany tam aparat uwzględnia nie tylko wykaz poprawek podstawy edycji, ale rejestruje także wszelkie istotne zmiany wprowadzane do tekstu *Sowiźrzała* w każdej kolejnej edycji, dając tym samym materiał porównawczy niezbędny do przeprowadzenia dochodzenia dotyczącego podstawy rosyjskiej adaptacji.

Badaczka *Sowiest-Drała* założyła, iż najbardziej prawdopodobnym wydaniem, z którego korzystać mógł rosyjski autor, było to samo wznowienie z połowy XVII w., na podstawie którego został ustalony tekst współczesnej edycji

[39] Por. np. E. Małek, *Narracje staropolskie w Rosji*..., s. 214.

Sowiźrzała (oznaczone tam jako edycja C)[40]. Założeniu temu brak uzasadnienia, a ponieważ adaptacja *Sowiest-Drała* powstała z górą sto lat później, w tym czasie zaś wydrukowano co najmniej siedem staropolskich edycji *Sowiźrzała krotochwilnego i śmiesznego*, z których ostatnie były najłatwiej dostępne na rynku księgarskim, wydaje się, że to wśród nich należałoby szukać podstawy rosyjskiej wersji. Dlatego kwestię ową warto uważniej rozpatrzyć.

Z kilku względów odpowiedź na pytanie o edycję, z której wywodzi się rosyjski *Sowiest-Drał*, nie jest łatwa. Po pierwsze zmiany tekstowe poszczególnych wydań staropolskich są stosunkowo niewielkie i dotyczą na ogół nowelizacji na poziomie gramatycznym, leksykalnym czy składniowym, która nie znajduje odbicia w tłumaczeniu. Po drugie autor z dużą swobodą odchodzi od litery polskiej wersji, dodając nie tylko nowe wtręty, ale też dowolnie skracając i amplifikując narrację, wymieniając mowę zależną z niezależną itp. Przekształcenia te szczegółowo omówiła Eliza Małek, pokazując, że tekst adaptacji wybija się często na pełną niezawisłość w stosunku do polskiego oryginału[41]. W rezultacie na wydanie będące jego podstawą wskazać mogą wyłącznie pojedyncze zwroty lub nawet leksemy rosyjskiego tekstu, które znajdują potwierdzenie tylko w niektórych wznowieniach staropolskich. Podobnie jest ze wspólnymi dla tekstu rosyjskiego i tylko niektórych wydań *Sowiźrzała* pominięciami.

Zacznijmy od zestawienia znaczących braków wspólnych dla wersji rosyjskiej i części wydań staropolskich (podkreślone lekcje wcześniejszych wydań C i D nie mają swego odpowiednika zarówno w późniejszych edycjach E, F, G i H, jak i w tekście *Sowiest-Drała*):

Sowiest-Drał		*Sowiźrzał*		
nr	Lekcja przekładu	nr	lekcja wydań czwartej redakcji (E, F, G i H)	lekcja wydań trzeciej reakcji (C i D)
I 6	влез в оный и так крепко уснул, что и не слыхал, как прошел день	9	Wlazł w jeden, a tak w nim spał od południa aż do północy	Wlazł w jeden, a tak w nim usnął od południa aż skoro do północy. Spodziewał się, żeby matka jego już dawno doma była, bo go była jeszcze za dnia straciła
I 9	Всяк из них готовился	17	Takową rzecz każdy sobie rozważał i każdy z nich się ku temu gotował	Takową rzecz każdy sobie rozważał i na jeden naznamionowany każdy z nich się ku temu gotował

[40] E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 25. Oznaczenie wydań *Sowiźrzała* za edycją: *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*..., s. XLVI−LVI, gdzie można znaleźć ich pełniejszą charakterystykę, wykaz zachowanych egzemplarzy i krytyczne omówienie poświęconej im literatury przedmiotu.

[41] E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 25−60.

Sowiest-Drał		*Sowiźrzał*		
nr	Lekcja przekładu	nr	lekcja wydań czwartej redakcji (E, F, G i H)	lekcja wydań trzeciej reakcji (C i D)
I 15	Когда вы прикажете	28	Rozkażcie pierwej	Wielebny ojcze starszy, rozkażcie pierwej
I 16	что ежели кто из вас будет иметь аршин, ножницы, нитки и наперсток, тому нет нужды искать других инструментов	48	Kiedy każdy z was będzie miał nożyce, łokieć, nici, naparstek, już nie potrzeba wam innego naczynia do rzemiosła waszego.	Kiedy każdy z was ma nożyce, łokieć, nici, naparstek, k temu igłę, nie potrzeba wam innego naczynia do rzemięsła waszego.
	ибо для такой безделицы, которой давно уже изучены, не приехали б мы из столь далеких стран		Bo dla takiego błazeństwa nie przyjechalibyśmy tu byli, bo tego kunsztu dawnośmy się nauczyli	Bo dla takiego błazeństwa od kielu mil nie przyjechalibyśmy tu byli, a jeszcze jeden do drugiego posła wysłał. Tego kunsztu dawnośmy się nauczyli
II 8	Ступай, мужичок [...], к своей бывшей хозяйке, а приходите ко мне оба, я вам дам некоторые к тому наставления	65	Możesz się w tym z swoją małżonką rozmówić, a do mnie [w H: do mnie] potym przyść, abym wam ku dusznemu zbawieniu poradził	Możesz się w tej rzeczy z swoją małżonką rozmówić, a do mnie potym przyść, a swój niedostatek otworzyć, abym wam ku waszemu dusznemu zbawieniu poradził
II 10	видя, что чрезвычайно много наносили бабы молока	68	Widząc, że bardzo wiele mleka niewiasty były przyniosły	Widział, że barzo wiele mleka niewiasty na targ były przyniosły
II 11	Нищие пали все на землю и благодарили Провидению, что ниспослало такового милостивого человека	69	Oni potym kłaniali się, dziękowali mu	Oni stali, kłaniali się, dziękowali mu
II 14	Случилось, что Совест-Драл в городе Антверпене стал на квартире	83	Trafiło się w Antnorfie w gospodzie [w H brak tej historii]	Prawie a znamienicie posłużył jednemu Holandowi. Bo trafiło się w Antorfie w jednej gospodzie

Siła dowodowa wskazanych opustek nie jest zbyt duża, gdyż ten sam ustęp mógł zostać pominięty niezależnie zarówno w polskim wznowieniu, jak i w rosyjskiej adaptacji. Dopiero w większym nagromadzeniu owa wspólnota lakun nabiera wagi, zwłaszcza, że widać wyraźnie, iż potrafią one obejmować nie tylko krótkie informacje, ale też całe zdania.

Rozstrzygające znaczenie ma dopiero zestawienie lekcji wspólnych dla rosyjskiej adaptacji i późnych wydań polskich, którym brak odpowiednika w wydaniach wcześniejszych (tym razem podkreślone zostały lekcje wspólne dla wydań E, F, G i H oraz *Sowiest-Drała*):

Sowiest-Drał		*Sowiźrzał*		
nr	Lekcja przekładu	nr	lekcja wydań czwartej redakcji (E, F, G i H)	lekcja wydań trzeciej reakcji (C i D)
I 1	Как скоро он родился, тотчас был отнесен для окрещения в костел	1	Jak tylko się im to dziecię urodziło, zaraz do kościoła dla krztu go zanieśli	Jakoż się im to dziecię udało, wnet do Plemienice na krzest nieśli
	обмыли ребенка водою		i obmyli wodą dziecię	a uchędożyli zasię dziecię
I 2	называют тебя великим плутом	2	Powiedają, żeś przewrotny a wierutny łotr	Powiedają, żeś przewrotny a młody łotr
I 3	упал в речку и принужден был в ней поневоле купаться	3	do wody wpadł i poniewolnie się w rzece skąpał	do wody upadł a wybornie się w rzece skąpał
	скинули ему по одному сапогу	4	wnet z nóg po bocie zdjęli i jemu podali	bo wnet z nóg zjęli i jemu podali
I 5	велел работнику идти вперед	6	kazał chłopcu onemu, aby przodem szedł	kazał chłopcu swemu, aby z nim szedł
	и все по порядку хлебнику пересказал. Тотчас хлебник		piekarzowi tak, jako się stało, powiedział. Piekarz	mistrzowi tak, jako się zstało, powiedział. Mistrz
	пока его тебе станет, а после еще для тебя Совест-Драл достанет.		póki co masz. A kiedy-ć nie stanie, postaram się o więcej	póki co masz. Kiedy już wszytko strawisz, będziesz z ś[więtym] Mikołajem pościła
I 9	немедленно пред ним предстали	17	z wielką ochotą wybieżeli	z wielką ciężkością wybieżeli
I 13	В одно время велел он ему	23	Jednego czasu prosił Sowiźrzała	Prosił Sowiźrzała
I 16	что ежели кто из вас будет иметь аршин, ножницы, нитки и наперсток	48	Kiedy każdy z was będzie miał nożyce, łokieć, nici, naparstek	Kiedy każdy z was ma nożyce, łokieć, nici, naparstek, k temu igłę
II 10	в городе Берлине	68	w Berlinie	w Eremie

Wydania C oraz D reprezentują trzecią – spośród dających się obecnie wyróżnić – redakcję dawnego spolszczenia przygód Ulenspiegla, która mimo wcześniejszych nowelizacji przechowała szereg przestarzałych form szesnastowiecznej polszczyzny[42]. Żadna z tych dwóch edycji (a doliczyć tu trzeba jeszcze trzecią, zaginioną edycję pośrednią, na której istnienie wskazuje analiza błędów zachowanych wydań) nie mogła być podstawą rosyjskiej adaptacji. Wydanie D wyklucza już fakt, iż pominięto w nim m.in. historię 71, która ma swój odpowiednik

[42] H. Kapełuś, *Oksfordzki fragment „Sowiźrzała"*, „Roczniki Biblioteki Narodowej" 4 (1968), s. 170−174; *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*..., s. XLVI−XLIX (opis wydań C i D), XCVI−XCVII.

w wersji rosyjskiej (II 12), ale ze względu na swój kształt językowy również pełne wydanie C nie wchodzi w rachubę.

W drugiej połowie XVII stulecia brzmienie najeżonego archaizmami spolszczenia, które dla ówczesnego czytelnika nie tylko trąciło myszką, ale często mogło być wręcz niezrozumiałe, zostało zmodernizowane przez kolejnego wydawcę. Po części znowelizował on dawne formy, po części opuścił ustępy niejasne dla współczesnych odbiorów druku, z dumą zaznaczając na karcie tytułowej, iż jego *Sowiźrzał* został: „Z poprawą, słowy wyborniejszemi do druku podany". Informację tę powtarzają wszystkie wydania reprezentujące czwartą redakcję staropolskiego przekładu: E, F (tu drukarz poszedł jeszcze dalej, zapewniając, iż jego tekst został: „słowy najwyborniejszemi do druku podany"), G oraz H[43]. Redakcja owa obowiązywała aż do trzeciego ćwierćwiecza XVIII stulecia i oprócz czterech wydań zachowanych powielona została w co najmniej dwóch edycjach, które ukazały się w tym czasie, a których egzemplarze nie są obecnie znane[44]. Powyższe zestawienia dowodzą, iż wśród tej szóstki szukać należy podstawy rosyjskiej adaptacji.

Zgromadzony materiał porównawczy nie jest zbyt obszerny. Pochodzi on przede wszystkim z historii początkowych, na co złożyły się dwa niezależne czynniki. Z jednej strony staropolski tekst nowelizowany był niekonsekwentnie. Drukarzowi, który wychodząc naprzeciw potrzebom szeregowego nabywcy tytułu, uwspółcześnił warstwę leksykalną i stylistyczną tekstu, sił na gruntowniejszą redakcję starczyło jedynie na kilkanaście początkowych historii. W dalszych partiach utworu jego poprawki są i rzadsze, i mniej inwazyjne, ograniczając się na ogół do drobnych aktualizacji słownictwa, które ulegają zatarciu w przekładzie. Z drugiej strony rosyjska adaptacja tylko w początkowych i końcowych historiach stosunkowo wiernie trzyma się litery podstawy adaptacji. Środkowe historie fabułę anegdot częściej ubarwiają nowymi szczegółami, niekiedy radykalnie zmieniając ich brzmienie w stosunku do tekstu wyjściowego. Na szczęście zmiany te nie są na tyle duże, by zatrzeć zależność *Sowiest-Drała* od czwartej redakcji staropolskiego tekstu.

Z grupy reprezentujących je wydań udaje się wskazać konkretną edycję. Wydanie H należy z niej wykluczyć, gdyż brak w nim kilku anegdot z życia niemieckiego franta, m.in. historii 83 i 87, które mają swój odpowiednik w *Sowiest-Drale* (II 14 i 16). Nieoczywiste powtórzenie w okrzyku Sowiest-Drała (I 3): „Вот, вот, смотри всяк про себя!" stanowi wierny przekład lekcji zachowanej wyłącznie w dwóch wydaniach reprezentujących czwartą redakcję, E oraz F, gdzie czytamy (4): „Oto, oto, każdy swego bota patrzaj!" Wydania późniejsze, G i H, mają już w tym miejscu lekcję: „Oto każdy swego bota patrzaj!" Z kolei tekst wydania F wyróżnia w jednej z początkowych historii nieoczywisty błąd swoisty (5): „ładnego rzemiosła nie chciał się nauczyć", który nie powtarza się w żadnym innym wydaniu staropolskim.

[43] *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*..., s. XLIX−LVI (opis wydań E, F, G i H) oraz LX−LXI: „Wydania zaginione" 5.

[44] *Ibidem*, s. LIX−LX: „Wydania zaginione" 3−4, oraz XCVII−CIV.

Wszystkie pozostałe mają w tym miejscu lekcję: „żadnego rzemiosła nie chciał się nauczyć" i to ona ma swój odpowiednik w tekście rosyjskim: „никакому не учился художеству" (I 4). Analiza odmian dowodzi więc, iż spośród zachowanych edycji *Sowźrzała* najbliższy brzmienia rosyjskiej przeróbki jest tekst edycji E.

Wyniki tekstologicznego dochodzenia tylko w pewnym stopniu podeprzeć można ustaleniami dotyczącymi chronologii staropolskich wydań *Sowiźrzała krotochwilnego i śmiesznego*, bowiem wszystkie znane edycje ukazywały się bez roku druku oraz bez ujawienia szyldu drukarni, który pozwalałby na choćby przybliżoną datację. Dysponujemy, co prawda, wzmiankami źródłowymi dotyczącymi różnych wznowień, ale jakby mało było tego, że są one często niepewne lub mało precyzyjne, na domiar złego trudno je pewnie łączyć z poszczególnymi edycjami m.in. z tego względu, iż nie ukazywały się one po kolei – jak chcieli jeszcze Karol Badecki, Jan Miśkowiak czy Jadwiga Rudnicka, usiłujący względnie schronologizować znane sobie wydania[45] – lecz bywały drukowane równolegle w konkurujących z sobą zakładach typograficznych (wszystko wskazuje na to, iż były to głównie – jeśli nie wyłącznie – oficyny krakowskie).

Spośród znanych wydań reprezentujących czwartą redakcję najmłodsza jest edycja H. Na jej tekście oparł swą przeróbkę, stanowiącą piątą i ostatnią redakcję staropolskiego *Sowiźrzała*, twórca *Kulhawca, całego w żartach, z niemieckiego*[46]. Korespondujący z wprowadzającą w błąd tytułową informacją: „z niemieckiego" adres wydawniczy druku: „w Lipsku" jest równie fałszywy (w rzeczywistości tytuł prasowany był w drukarni bazylianów w Supraślu), ale położona na karcie tytułowej data 1786 jest już wiarygodna[47]. Wydanie H musiało być wcześniejsze. Znajdująca się na unikacie tej edycji notatka proweniencyjna z 1774 r. wskazuje na przybliżony czas druku, który można doprecyzować[48]. Inwentarz bibliopoli lwowskiego Wojciecha Karasińskiego z 1770 r. wśród książek, „które bierze p[an] Karasiński do Warszawy", wymienia m.in. 10 egzemplarzy „Historii o Sowizdrzale" wycenionych na 10 groszy każdy[49]. Najpewniej mowa tu o drukach tego samego wydania, wobec czego *terminus ante quem* owej edycji przesunąć można na rok 1770. Nawet ta orientacyjna datacja zdaje się wykluczać ją jako podstawę pracy rosyjskiego anonima. Co prawda druk najstarszego zachowanego wydania *Sowiest-Drała* na podstawie filigranów papieru datować można nie wcześniej niż

[45] K. Badecki, *op. cit*., s. 347−360: nr 136−138, s. 498−504: nota XXIV−XXV; J. Miśkowiak, *op. cit*., s. 34−48: nr 1−13; J. Rudnicka, *Bibliografia powieści polskiej 1601–1800*, Wrocław 1964, s. 268−270: nr 735−742.

[46] *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*..., s. XCIX.

[47] M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Katalog druków supraskich*, Warszawa 1996, s. 112−113: nr 293.

[48] *Sowiźrzał krotofilny i śmieszny*..., k. A_1v (egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 586260/I).

[49] Informację zawdzięczam uprzejmości dr. hab. Edwarda Różyckiego. Por. też: E. Różycki, *„Historia o księżnej i szewcowej" – nieznana staropolska satyra społeczno-obyczajowa*, „Pamiętnik Literacki" 102 (2011), 4, s. 183.

na początek 1775 r.[50], ale monografistka przekładu zwróciła uwagę, iż już w styczniowym numerze czasopisma „Swobodnyje czasy" z 1763 r. wśród wykpiwanych przekładów nowomodnego romansu, które zalegały półki moskiewskich księgarni, wymienione zostało nieznane dziś wydanie *Sowiest-Drała*, wcześniejsze co najmniej o dekadę[51]. Ustalenia chronologiczne wspierają w tym wypadku wyniki porównania tekstologicznego.

Niezachowane do dziś wydanie *Sowźrzała*, które zapoczątkowało czwartą redakcję[52], pochodziło najpewniej z końca XVII w. Biorąc pod uwagę jego popularność, można je utożsamiać z edycją krakowskiego typografa Wojciecha Siekielowica, który działał w latach 1660–1671. Spisany po jego śmierci inwentarz książek obok dużych ilości podobnych tytułów, jak *Facecje polskie* (385 egz.) czy *Fraszki Sowźrzała nowego* (323 egz.), wykazał również aż 1081 egzemplarzy *Sowiźrzała*[53]. Liczba ta – obejmująca część nakładu tylko jednego wydania – daje pewne wyobrażenie o ilości sprzedawanych egzemplarzy owego bestsellera w ciągu XVII i XVIII stulecia, sugeruje też, iż Siekielowic *Sowiźrzała krotochwilnego i śmiesznego* drukować musiał niedługo przed 1671 r. Polskojęzyczna wersja książki o niemieckim francie weszła wówczas w nowy etap: składana drobną czcionką i prasowana na słabej jakości papierze stała się tanim drukiem straganowym.

Toruński katalog licytacyjny z 1726 r. wymienia edycję *Sowiźrzała* z 1700 r., acz nie wiadomo, na ile datę tą uznać można za wiążącą[54]. Przywilej na druk tytułu miał uzyskać w 1713 r. (?) Jakub Matyaszkiewicz, który skwapliwie z niego skorzystał. Był on dobrze zorientowany w zapotrzebowaniu na ową pozycję, skoro w księgarni, którą prowadził dla Ignacego Antoniego Hebanowskiego w kamienicy Czarnej przy rynku we Lwowie, w latach 1709–1715 sprzedawał popularny tytuł po 18 groszy[55]. Przywilej odziedziczył Michał Dyaszewski, działający od

[50] *Сводный каталог русской книги гражданской печати XVIII века, 1725–1800*, t. 2: *К–П*, Москва 1964, s. 458: nr 5578.

[51] „Свободные часы" 1763, 1, s. 61. Zob. E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 19.

[52] *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*..., s. LIX: „Wydania zaginione" 3, oraz s. XCVII− XCVIII.

[53] J. Bieniarzówna, *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej" 8 (1972), s. 179; taż, *Siekielowic Wojciech*, [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII−XVIII*, vol. 2: *L−Ż i drukarnie żydowskie*, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 572. Wspomniane w inwentarzu Siekielowica wydanie facecji to najpewniej *Facecje albo Furfanterie dworskie* z 1661 r. (K. Badecki, *op. cit*., s. 112−113: nr 46), zaś *Fraszki Sowiźrzała nowego* można utożsamić z niedatowanym wznowieniem posiadającym identyczny ozdobnik i analogiczną składaną ramkę na karcie tytułowej (*ibidem*, s. 125−126: nr 51).

[54] *Catalogus bibliothecae selectae publico auctionis iure i aedibus* [...] *Gerhardi Thomas*, Thorunii 1726, s. 37: nr 117.

[55] M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992, s. 139; Ł. Kurdybacha, *Księgarnia Ignacego Antoniego Hebanowskiego we Lwowie 1704–1715*, Lwów 1937, s. 46. Maria Juda korzystała w tym przypadku z wypisów akt sądowych dotyczących spraw drukarzy (rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 5360, t. 7, k. 224r), co mogło skutkować zafałszowaniem daty przywileju.

roku 1740. On z kolei mógł być drukarzem wznowienia z 1745 r., które wymienia w swej *Bibliografii polskiej* Karol Estreicher, niestety, znów bez uzasadnienia chronologicznej informacji[56]. W każdym razie hipotezę taką uprawdopodabnia fakt, iż Dyaszewski przodował w tego typu publikacjach, wznawiając takie równie nieśmiertelne hity powieściowe, jak historie o cesarzu Ottonie (1746), o Meluzynie (ok. 1750), o Magielonie (1752) czy *Historie rzymskie* (1753)[57].

Wszystkie te na różne sposoby niepewne daty – przed 1671, 1700, 1713, 1745, przed 1770 r. – wyznaczają dynamikę kolejnych wznowień czwartej redakcji *Sowiźrzała*. Tomiki owe ukazywały się zapewne co kilkanaście lat, jak tylko poprzednie wznowienie znikało z księgarskich kramów[58]. Interesujące nas wydanie E musiało zostać wydane w pierwszej połowie XVIII w., może nawet w pierwszej ćwierci tego stulecia, ale trudno doprecyzować ów zakres czasowy.

To, że rosyjska adaptacja powstała tak późno, z górą dwa stulecia i dwie epoki po tym, jak pod prasą drukarską znalazł się po raz pierwszy polski przekład, miało daleko idące konsekwencje dla literackiego kształtu *Pochożdienij Sowiest-Drała*. W XVI w. wznowienia *Sowiźrzała* napędzały popyt wśród zróżnicowanego kręgu odbiorców, do którego należała również intelektualna elita. Dopiero zapoczątkowane w drugiej połowie stulecia zmiany norm obyczajowych z czasem doprowadziły do pełnej deprecjacji żartu skatologicznego, co za tym idzie wykluczenia go z kultury wysokiej. Kolizja wyraźnego przesunięcia granic w zakresie tego, z czego godzi się śmiać, z długim trwaniem poczytności tytułu w obiegu czytelniczym doprowadziła do daleko idącej egalitaryzacji jego odbiorców[59]. Staropolski utwór w czasach

---

W roku 1713 Matyaszkiewicz prowadził bowiem wyłącznie działalność księgarską, i to jako pracownik księgarni Hebanowskiego. Dopiero w 1719 r. ożenił się z wdową swojego niedawnego pryncypała i przejął jego krakowski warsztat drukarski (M. Grzeszczuk, *Matyaszkiewicz Jakub*, [w:] *Drukarze dawnej Polski*..., t. 1, cz. 2, vol. 2, s. 427−428).

[56] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 9, Kraków 1888, s. 784 i 207. Jan Miśkowiak, umieszczając w swym zestawieniu za Estreicherem edycję „*Sowizrzał krotochwilny i śmieszny. Urodzenie, żywot, postępki*. Toż: *z poprawą słowy wyborniejszemi podany*. (1745)", pisał: „Jak widać z tytułu brak tu bardzo charakterystycznego dodatku, znajdującego się we wszystkich poprzednich wydaniach: *i dokonanie jego dziwne*" (J. Miśkowiak, *op. cit*., s. 47: nr 12). Estreicher podał jednak tytuł skrócony (pominięta została w nim również adnotacja o postaci malowanej na bramie brunszwickiej oraz fraza „do druku" przed „podany"), który odpowiada co najmniej trzem wydaniom czwartej redakcji E, G oraz H i może dotyczyć któregoś z nich.

[57] M. Grzeszczuk, *Dyaszewski Michał Józef Antoni*, [w:] *Drukarze dawnej Polski*..., t. 1, cz. 2, vol. 1: *A−K*, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 149.

[58] Pouczające może być porównanie dynamiki wydawniczej równie popularnej *Historii o królewnie Banialuce*, która w latach 1650−1752 ukazała się co najmniej ośmiokrotnie. Znane edycje – 1650, ok. 1663, 1676, 1689, 1703, 1719, 1736, 1752 – oddzielają od siebie regularne kilkunastoletnie okresy. Zob. H. Morsztyn, *Historyja ucieszna o królewnie Banialuce*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 2007, s. 147−154.

[59] Trwający dwa wieki proces na podstawie analizy świadectw odbioru *Sowiźrzała* przeanalizowany został we wstępie wydania: *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*..., s. XXVI−XXXVII.

oświeceniowych cieszył się popularnością zarówno w Rzeczpospolitej, jak i w Rosji[60], ale w obu krajach był już schlebiającym najniższym gustom drukiem straganowym. Doskonale zorientowany w czytelniczych potrzebach wydawca i właściciel dwóch warszawskich księgarni, Wawrzyniec Mitzler de Kolof, w 1774 r. na łamach „Monitora" dał miażdżącą recenzję wciąż jeszcze popularnego dzieła:

> Czytałem dla ciekawości małego gminu książkę podobno *Sowiźrzałem* nazwaną, którą z wielkim smakiem pospólstwo wyślepia, i w niej nic nie znalazłem oprócz [...] niesmaków, grubości i nieprzystojności, zbiór niczym nie związany i bez sensu[61].

Podobna opinia nieco wcześniej, w 1766 r., wyszła spod pióra Ignacego Krasickiego[62]. W ocenie luminarzy polskiego Oświecenia *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny* był już wyłącznie zbiorem grubiańskich wiców, choć obaj zgodnie poświadczają jego poczytność wśród „pospólstwa" i „małego gminu". Równie surowo ów tytuł oceniano wówczas w Rosji. Starczy przypomnieć sąd doskonale zorientowanego w polskiej literaturze zatrudnionego w Akademii Nauk tłumacza Kirijaka Kondratowicza z 1769 r.:

> Слава Совизралова есть навозна слава,
> Пусть для щей сия ему будет впредь приправа[63].

Choć deprecjonowano fekalny humor Sowiźrzała, także w Rosji jego sława – owa niesławna sława, którą dzięki niemu zyskał i tu wśród mniej wymagających odbiorców – wciąż pozostała nienaruszona[64]. Żeby wykorzystać potencjał tej popularności i raz jeszcze niegdysiejszy bestseller wprowadzić na salony, potrzebne były daleko idące zmiany redakcyjne. W Rosji podjął się ich przed 1763 r. anonimowy adaptator *Pochożdienij Sowiest-Drała*, w Polsce podobnej sztuki próbował również nieznany z nazwiska twórca *Kulhawca, całego w żartach* z 1786 r.[65] Przy wszystkich różnicach oba literackie przedsięwzięcia mają wiele wspólnego.

---

[60] Por. E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 18−24, 104−113.

[61] [W. Mitzler de Kolof, *O dobrym teatrze i złej komedii*], [w:] *„Monitor" 1765−1785. Wybór*, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976, s. 409.

[62] [I. Krasicki, *W obronie bajek i przypowieści*], [w:] *ibidem*, s. 136.

[63] С. И. Николаев, *Старопольская проза в России в XVI−XVIII веках*, „Русская литература" 1984, 3, s. 243; tenże, *Kirijak Kondratowicz – tłumacz poezji polskiej*, [w:] tenże, *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice z historii polsko-rosyjskich związków literackich XVII−XIX wieku*, przeł. J. Głażewski, Warszawa 2007, s. 227.

[64] Tytułem przykładu warto nadmienić, iż polski druk w 1740 r. odnotowany został jako „Семизрал, на полском" w inwentarzu księgozbioru dyplomaty Artiemija Wołyńskiego, a w brzmieniu „Совизрал" w katalogu biblioteki petersburskiej Ławry Aleksandra Newskiego (С. П. Луппов, *Библиотека Артемия Волынского*, [w:] *Памятники культуры. Новые открытия. Письменность. Искусство. Археология. Ежегодник 1978*, Ленинград 1979, s. 125: nr 93; С. И. Николаев, *Старопольская проза в России*..., s. 243; E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 99−100).

[65] Przedruk tekstu *Kulhawca* [w:] *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja*..., s. 395−423: „Aneks" 3.

Z 95 historii *Sowiźrzała krotochwilnego i śmiesznego* w rosyjskiej adaptacji ostało się jedynie 36 (opracowanych w 34 rozdziałach), w polskiej 25 (skompresowanych do 22 historii). W obu przypadkach klucz doboru był taki sam – konsekwentnie trzebiąc wice o charakterze fekalnym, obaj redaktorzy z pozostałych wyławiali tylko te dowcipy, które mimo długiej trzyipółwiecznej brody mogły jeszcze bawić ówczesnego czytelnika. Pełnej zgodności kryteriów selekcji dowodzi fakt, iż mimo radykalnego okrojenia oryginału w obu zbiorach powtarza się aż 15 wspólnych historii (1–6, 9, 11, 17, 21, 27–28, 37, 53 i 55). Obaj twórcy nie wahali się zakłócić oryginalnej kolejności historii, co biorąc pod uwagę luźną strukturę oryginału, nie przedstawiało większych trudności. Obaj nie bali się (acz stopień ich śmiałości był już zdecydowanie różny) uzupełniania przygód o nowe wątki. Obaj wreszcie nadali przejętym anegdotom nowy kształt stylistyczny, tak by ich opracowania mogły na półkach księgarskich stanąć w szranki ze świeżymi przekładami powieściowych nowinek.

Podstawowa różnica dotyczy podejścia do personaliów głównego bohatera. Polski autor, chcąc go odciąć od cieszącego się złą sławą Sowiźrzała, ochrzcił na nowo. Kulhawiec był co prawda nazwiskiem realnym, ale tu wyraźnie potraktowane zostało ono jako *patronimicum*, bowiem w staropolskim przekładzie ojciec błazna nazwany został Kulasem (co z kolei stanowiło żartobliwe spolszczenie niemieckiego Clausa). Twórcy rosyjskiej wersji zależało natomiast na utrzymaniu formy zachowującej łączność z doskonale już znaną jego publiczności – choćby ze słyszenia – postacią „szuta płuta" Sowiźrzała.

Przy wszystkich zbieżnościach obu oświeceniowych renowacji leciwego romansu ich literacki skutek był zgoła odmienny. *Kulhawiec* ukazał się tylko raz, a choć kolportowany był również w stołecznej Warszawie[66], podczas gdy oryginalny *Sowiźrzał* na zbyt liczyć mógł już tylko na głębokiej prowincji, to przeszedł bez echa i rychło o nim zapomniano. Tymczasem pierwsze wydanie rosyjskiego *Sowiest-Drała* sprzed 1763 r. zaczytano doszczętnie, a w latach 1775–1798 doczekał się on sześciu wznowień co kilka lat prasowanych w różnych petersburskich i moskiewskich oficynach, których właściciele pragnęli wykroić swój kawałek zysków z tego niezwykle lukratywnego tytułu[67]. Tak duża dynamika wydań w ciągu niespełna półwiecza dowodzi spektakularnego sukcesu wydawniczego.

---

[66] W unikatowym egzemplarzu druku zachowała się adnotacja: „Z Warszawy od Gröllа", wskazująca, że został zakupiony w słynnej „Księgarni Gröllowskiej Nadwornej Jego Królewskiej Mości" w Marywilu pod numerem 19 (*Kulhawiec, cały w żartach, z niemieckiego*, Lipsk [faktycznie: Supraśl] 1786, k. A_1r, egz. Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, sygn. XVIII.1.1238). Wydanie odnotował również w 1788 r. katalog stołecznej księgarni Macieja Szczepańskiego (*Katalog książek* [...] *oprawnych w sklepie Macieja Szczepańskiego*, Warszawa 1788, s. [38]).

[67] *Сводный каталог русской книги*..., s. 457−459: nr 5578, 5574, 5576, 5577, 5579, 5580; S.I. Nikołajew, *Polono-Rossica. Polsko-rosyjskie związki literackie w XVI−XVIII wieku. Materiały bibliograficzne*, przeł. D. Siess-Krzyszkowska, oprac. S. Siess-Krzyszkowski, Kraków 2009, s. 160; E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 71−84. W tym kontekście warto przypomnieć, iż piąte wydanie *Sowiest-Drała* z 1793 r. wygląda na swoistą edycję korsarską,

Przyczyn różnego przyjęcia obu wersji upatrywać można w zdecydowanie odmiennej sytuacji ówczesnego życia literackiego w Polsce i w Rosji czy fakcie, iż *Sowiest-Drał* był wydawniczą nowością, podczas gdy Kulhawiec swoistym wydawniczym remanentem. Jednak w pierwszym rzędzie była to zasługa doskonałego wyczucia czytelniczych potrzeb twórcy *Pochożdienij Sowiest-Drała*, którego adaptację cechowała duża swoboda w opracowaniu polskiego tekstu. Współczesny filolog mógłby się na nią zżymać, skoro utrudnia ustalenie polskiej podstawy, ale dla odbiorcy złaknionego barwnych przygód opisanych żywym językiem, była ona prawdziwym dobrodziejstwem. Redaktor *Kulhawca*, mimo prób aktualizacji realiów dawnego tekstu, trzymał się go dość sztywno, co sprawiało, iż na tle ówczesnej produkcji powieściowej zarówno tok fabuły, jak i styl wypadały anachronicznie. Przy tym dowcipu starczało mu na wtręty pokroju tego, którym spuentował swe dzieło (22):

> Nie umiem gładziej zażartować. Z Niemców zaś żartować, takich jak ja, nie umiem, tylko po niemiecku, to jest grubo.

Nic dodać, nic ująć. Co innego potoczysta narracja pisanej ze swadą rosyjskiej wersji.

Nader szczęśliwym pomysłem okazało się dopełnianie adaptowanego tekstu heterogenicznymi formami literackimi. Autor *Sowiest-Drała* wplatał do poszczególnych historii swojej adaptacji piosenki (np. I 12), wypowiedzi zrymowane na wzór rajoszników (II 6; 13), listy (I 14; II 1), także erotyczne (I 19), łgarskie nowiny (II 5) czy popularne zagadki (I 15). Gdy twórca *Kulhawca* wziął na warsztat historię o tym, jak Sowiźrzał dzięki sprytowi wygrał dysputę z doktorami sędziwej praskiej uczelni (28), do oryginalnej listy pytań dodał tylko jedno, dotyczące czytania w myślach, na które pada mało zabawna odpowiedź. Tymczasem w rosyjskiej adaptacji analogiczna lista egzaminacyjna Sowiest-Drała uzupełniona została aż 52 nowymi kwestiami, na które ten zawsze znajdował sprytne rekuzy.

Eliza Małek wykazała, że owe obce gatunkowo wtręty były często cytatem lub adaptacją utworów powielanych w obiegu rękopiśmiennym[68]. Za każdym razem reprezentowały one gatunki szczególnie popularne wśród rosyjskiej publiczności literackiej, jak choćby podpatrzona w piśmiennictwie staropolskim parodia awizów, udająca autentyczne doniesienia ze świata, która w Rosji pojawiła się dopiero gdzieś w latach czterdziestych XVIII w.[69] Amplifikując takim komicznymi

---

której typograf poczynał sobie z tekstem dość swobodnie. Jak wykazała Małek, ostatnie znane wydanie, drukowane w roku 1798 r., nie jest wcale przedrukiem piątej edycji, lecz oba stanowią niezależne przedruki wydania czwartego, wydanego w 1788 r. (E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 87−94; por. też zestawienie odmian na s. 134).

[68] E. Małek, *Русский перевод плутовского романа о Совизжале*..., s. 64−70.

[69] В. П. Адрианова-Перетц, *Юмористические куранты*, „Ученые записки Ленинградского *государственного педагогического Института* имени А. И. Герцена" 67 (1948), s. 48−56; E. Małek, *Materiały do badań nad recepcją polskiej literatury i folkloru w Rosji (nowiny łgarskie i anegdoty)*, „Slavia Orientalis" 42 (1993), 2, s. 211−217; S.I. Nikołajew, *Z dziejów polskiej literatury*

nowinami jedną z opowieści o Sowiest-Drale, rosyjski autor udowodnił, że był na bieżąco z najnowszymi literackimi trendami.

Podobna idea przyświecała dopełnieniu historii o wybrykach Sowiest-Drała dwoma zestawami facecji powtarzającymi wędrowne wątki fabularne. Karierę w rosyjskiej literaturze gatunek zawdzięczał przede wszystkim *Facecjom polskim*, których rękopiśmienny przekład bił rekordy popularności[70]. Jednak dopiero w latach sześćdziesiątych XVIII stulecia rosyjskie wersje facecji zaczęły pojawiać się w druku, twórca *Pochożdienij Sowiest-Drała* i tym razem okazał się być w awangardzie[71]. Przydanych anegdot dotyczyć mogła uwaga z karty tytułowej pierwszej części zbioru, mówiąca o przekładzie z polskiego i innych języków, dlatego warto zaznaczyć, iż spora ich część już w XVII w. była doskonale znana naszym facecjonistom i fraszkopisom.

Pierwszy zestaw (*Собрание разных историй*) zawiera 16 facecji o wyraźnie humanistycznej proweniencji. Mamy tu bowiem anegdotę o rzymskim dworzaninie (3), znaną bajkę ezopową o psie, którego zwiodło własne odbicie w wodzie (11)[72], apoftegmaty o ripostach antycznego malarza Apellesa (8), papieża Juliusza II (9), sekretarza króla Francji Ludwika XII, Gian Giacomo Trivulzio (10) czy dziewięcioletniego Giovanniego Pico della Mirandola (12). W takim nagro-

---

satyrycznej w Rosji (XVII – pierwsza połowa XVIII wieku), [w:] tenże, *Od Kochanowskiego do Mickiewicza*..., s. 190−194.

[70] Blisko 40 kopii przekładu z XVII i XVIII w. wymienia Siergiej Nikołajew (S. I. Nikołajew, *Polono-Rossica*..., s. 117−121 – tu również literatura przedmiotu), zaś Małek przypomina, iż tłumaczenie owo stało się podstawą rymowanej wersji z lat dwudziestych lub trzydziestych XVIII w. *Польские забавные жарты*, której pojedyncze rajoszniki spopularyzowały wydawane w wielotysięcznych nakładach druki łubkowe (E. Małek, *Narracje staropolskie*..., s. 178−181); por. też: B. Walczak, *O przekładach facecji polskich na język rosyjski*, „Slavia Orientalis" 21 (1972), 1, s. 47−64; S. Graciotti, *Il ruolo della letteratura faceta umanistica italiana nelle "facezie" polacche e russe*, [w:] *Mondo slavo e cultura italiana.Contributi italiani al IX congressi Internazionale degli slavisti*, a cura di J. Křesálková, Kiev−Roma 1983, s. 162−187; M. Ciccarini, *Zachodnie źródła XVII-wiecznych facecji polsko-rosyjskich*, przeł. J. Głażewski, [w:] taż, *Żart, inność, zbawienie. Studia z literatury i kultury polskiej*, Warszawa 2008, s. 131−155.

Ponieważ do tej pory nie udało się wskazać podstawy rosyjskiego przekładu z 1679 r., warto zwrócić uwagę na wznowienie zbioru pt. *Facecje abo Żartowne i krotochwilne powieści z różnych autorów zebrane* z 1650 r. (K. Badecki, *op. cit.*, s. 107−109). Spośród wydanych przed końcem lat siedemdziesiątych XVII w. tylko ono pomija szóstą część zbioru, zawierającą „o głupich przypowieści śmieszne", której anegdot brak również w wersji rosyjskiej (por. О. А. Державина, *Фацеции. Переводная новелла в русской литературе XVII в.*, Москва 1962, s. 46−47).

[71] E. Małek, *Gatunek facecji w literaturze rosyjskiej drugiej połowy XVII i XVIII wieku*, „Studia Polono-slavica-orientalia. Acta Litteraria" 11 (1988), s. 7−15; taż, *Narracje staropolskie*..., s. 160−188; taż, *Из наблюдений над рецепцией жанра фацетии в русской литературе начала XVIII в.*, „Graduate Essays on Slavic Languages and Literatures" 3 (1990), s. 110−121.

[72] Por. Biernat z Lublina, *op. cit*., s. 192: nr 56: *Zbytku nie żądać; Przypowieści Ezopowe z łacińskiego na polskie z pilnością przełożone*..., [b.m., ok. 1600], s. 2: *O psie i o cieniu z mięsa*; G. M. Verdizzotti, M. Błażewski, *Setnik przypowieści uciesznych*, wyd. J. Ślaski, Warszawa 2000, s. 39: nr 10: *Z wielkiej chmury mały deszcz. Pies z sztuką mięsa*.

madzeniu facecje sugerują zależność owej serii od któregoś spośród podobnych zachodnich zbiorów z XVI w.[73] Przy czym tworzą one spójny zespół z innymi popularnymi wątkami: facecją o spadającym z dachu, który zabija przechodnia i oskarżony zostaje o zabójstwo (2)[74], o franciszkaninie, który przenosił przez rzekę pastora (4)[75], o złodzieju idącym na szubienicę, który nie chce wieczerzać w niebie (5)[76], o chłopie, który na targu wykrzykiwał ostrzeżenia, a w sądzie udawał niemego (13)[77], o adwokacie, który gdy został mnichem, zaczął przegrywać sprawy sądowe, bo obiecał nie kłamać (14)[78], o przyznaniu chleba temu, kto będzie miał najpiękniejszy sen (16)[79]. Druga seria (*Разные повести*) zawiera dziesięć anegdot o kobietach, spośród których tylko nieliczne zyskały sobie wcześniej

[73] I to pomimo faktu, że niektóre z owych anegdot zadomowione już były w Rosji, jak choćby riposta Giovaniego Pico della Mirandola. Por. E. Małek, *Указатель сюжетов*..., s. 260: nr 264: „Остроумный ответ Пико де Миранлолы".

[74] Za zbiorem Langa *Democritus ridens* anegdotę przewierszował ks. Mateusz Ignacy Kuligowski pt. *Słuszny sąd* (M. I. Kuligowski, *Demokryt śmieszny albo Śmiech Demokryta chrześcijańskiego*..., Wilno 1699, s. 98). Por. też: J. Krzyżanowski, *Facecje, zagadki i bajki ks. Kuligowskiego*, [w:] tenże, *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, Warszawa 1977, s. 397−398.

[75] U nas znana choćby z wersji Karola Żery (K. Żera, *Vorago rerum, torba śmiechu, groch z kapustą, a każdy pies z innej wsi*, oprac. K. Żukowska, Warszawa 1980, s. 190: nr 135). Podstawą tej edycji był rękopis petersburski, przynoszący inną redakcję zbioru, niż przekaz krakowski, będący własnością Zygmunta Glogera (zob. *Ze starych szpargałów śp. Żery. Fraszki i opowiadania*, wyd. Z. Gloger, Warszawa 1893 – w wyborze tym brak odpowiednika owej facecji). Por. też: J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 2: *Wątki 1000−8256*, Wrocław 1963, s. 94: nr 1576: „Przenoszenie przez rzekę"; E. Małek, *Русская нарративная литература*..., s. 120−121: nr 105: „Перенос через реку".

[76] Anegdotę powtarzali polscy poeci (M. Rej, *Figliki*, oprac. M. Bokszczanin, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1974, s. 83: nr 85: *Kardynał, co do Boga na obiad prosił*; M.I. Kuligowski, *op. cit*., s. 110: *Złodziej nie chce na bankiet do nieba*; por. J. Krzyżanowski, *Facecje, zagadki i bajki*..., s. 402), ale spopularyzował ją zbiór *Facecji polskich* (*„Facecje polskie" z roku 1624*, wyd. A. Brückner, Kraków 1903, s. 132: nr 132: *O jednym, co stękał*), dzięki któremu została ona również przełożona na rosyjski (О. А. Державина, op. cit., nr 34: *О некоем при смерти лежащем*).

[77] Anegdota znana z polskiego zbioru (*„Facecje polskie" z roku 1624*..., s. 45−46: nr 18: *O mikstatniku, co wołał wara*) i jego rosyjskiego przekładu (О. А. Державина, *op. cit*., nr 47: *О дворянине и о прокураторе*).

[78] Kolejna anegdota z polskiego zbioru (*„Facecje polskie" z roku 1624*..., s. 101−102: nr 81: *O prokuratorze, co mnichem został*), mająca swą rosyjską recepcję (E. Małek, *Указатель сюжетов*..., s. 289−290: nr 298: „Приказчик монахом").

[79] Wywodzącą się ze średniowiecznych *Gesta Romanorum* anegdotę (*Gesta Romanorum. Historie rzymskie*, przeł. P. Hertz, Warszawa 2001, s. 89: nr 106: *Sny trzech towarzyszy*) powtarzają też autorzy staropolscy: za rękopisem z połowy XVII w. jedna z wersji wydana została w: *Dawna facecja polska (XVI−XVIII w.)*, oprac. J. Krzyżanowski, K. Żukowska-Bilip, Warszawa 1960, s. 330: nr 486: [*Trzej wędrowcy i jeden bochenek chleba*], jej wariantem jest również jedno z intermediów dołączonych do *Wizerunku śmierci przeświętego Jana Chrzciciela* Jakuba Gawatowica (*Dramaty staropolskie. Antologia*, oprac. J. Lewański, t. 2, Warszawa 1959, s. 489−497). Por. J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa*..., t. 2, s. 104: nr 1626: „Sen o chlebie".

popularność w Rzeczpospolitej Obojga Narodów, jak choćby ta o śpiewie pastora, który wzruszył wdowę do łez, gdyż przypominał jej ryk ulubionego osła (3)[80]. Dodajmy, że również pomysł łączenia facecji w tematyczne cykle, który tu zadecydował o podziale na dwie serie, to spuścizna po *Facecjach polskich*, w których jedna z części gromadziła właśnie anegdoty „o chytrościach niewieścich".

Obok umiejętności zgrabnego wplatania modnych form literackich do adaptowanego tekstu drugim ważnym czynnikiem, który zdecydowanie przysłużył się „oswojeniu" obcego wzoru oraz podniesieniu jego literackiej atrakcyjności, była wspomniana już erotyzacja utworu. Daje się ją zauważyć zarówno w przekształceniach historii znanych z polskiej wersji, jak i w sześciu przygodach dopisanych (ewentualnie: przełożonych z innych języków). Stopień różnicy nasycenia rosyjskiej przeróbki erotyką daje się nawet wyrazić stosunkiem... liczbowym: jeżeli w polskiej wersji za niemieckim oryginałem Sowiźrzał podczas fałszywej spowiedzi przyznał się jedynie do pięciu stosunków z urodziwą kucharką (37), co oczywiście skwapliwie powtórzył twórca *Kulhawca* (18), to ich temperamenty wschodni kuzyn wyznawał już, że spał z nią ponad trzydzieści razy (II 2)!

Obie wyeksponowane w tytule rosyjskiej wersji role bohatera – zabawnego błazna oraz miłosnego oszusta – potraktowane zostały równoprawnie, prowadząc do zdecydowanej zmiany charakteru jego przygód. Autorowi *Pochożdienij nowago uwiesielitielnago szuta i wielikago w dziełach lubownych płuta Sowiest-Drała, Bolszago Nosa* udała się sztuka na pozór niemożliwa: przebrzmiałej formule romansu błazeńskiego nadał postać tętniącej życiem rosyjskiej wersji powieści łotrzykowskiej. O tym, jak bardzo przemiana leciwej ramotki w pikareskę przysłużyła się *Sowiest-Drałowi*, najlepiej świadczy osiem dopisanych z czasem przygód odrodzonego bohatera, które nie musiały się już oglądać na wice oryginału, dzięki czemu bez przeszkód mogły realizować schemat modnych w XVIII stuleciu awantur miłosnych.

---

[80] M. Rej, *op. cit*., s. 89: nr 97 (*Baba, co w Pasyją płakała*); M.I. Kuligowski, *op. cit*., s. 91−92: *Każda liszka swój ogon chwali*. Por. też: J. Krzyżanowski, *O „Figlikach" Mikołaja Reja*, [w:] tenże, *Paralele*..., s. 133; tenże, *Facecje, zagadki i bajki*..., s. 409; tenże, *Polska bajka ludowa*..., t. 2, s. 149: nr 1834: „Kaznodzieja z capią brodą"; E. Małek, *Указатель сюжетов*..., s. 291−292: nr 301: „Проповедник (певчий) с ослиным голосом".